

Po wtorkowej porażce z Fiorentiną i odpadnięciu z Coppa Italia, Giallorossi wracają do ligowej rzeczywistości. Ta nie rysuje się w różowych barwach. Zespół zremisował cztery ostatnie mecze i czeka miesiąc na zwycięstwo. Po to gracze Garcii udadzą się na Sycylię, gdzie zmierzą się z walczącym o utrzymanie i grającym coraz lepiej Cagliari. Zapowiada się zacięta rywalizacja.

Sycylia była przez lata wyjątkowo nieprzychylna dla zespołu Romy. Giallorossi nie mogli wygrać na wyjeździe z Cagliari przez 19 lat. Przełamanie przyszło w kwietniu zeszłego roku, gdy zespół prowadzony przez Garię wygrał na Sycylii 3-1, dzięki trzem golom Destro. Rok wcześniej Roma zainkasowała również trzy punkty, jednak w wyniku walkoweru. I trudno przypuszczać, że Giallorossi pod wodzą Zemanę wygraliby ten mecz w boiskowej batalii. W każdym razie w ostatnim meczu na Sycylii lepsza była Roma. Giallorossi wygrali też ostatni bezpośredni pojedynek obydwu drużyn. W trzeciej kolejce tego sezonu, na Stadio Olimpico, padł wynik 2-0. Spotkanie nie miało większej historii. Totti i spółka prowadzili po kwadransie 2-0, dzięki trafieniom Destro i Florenziego i spokojnie kontrolowali mecz, nie dając rywalom choćby jednej okazji na trafienie. Ogółem zespoły mierzyły się 71 razy. 29 spotkań wygrali Giallorossi, 24 mecze kończyły się podziałami punktów, a 18-krotnie lepsi byli gospodarze niedzielnej gry. Jeśli chodzi o spotkania rozgrywane przez Romę na wyjeździe, Giallorossi byli lepsi 12 razy przy 14 zwycięstwach Cagliari. 9-krotnie zespoły schodziły z boiska z remisem.

Dziś taki mecz jak ostatni pojedynek obydwu drużyn, z trzeciej kolejki tego sezonu, marzy się wszystkim kibicom Giallorossich. Zespół Garcii, który załatwiał szybko sprawy w meczach z początku sezonu i doprowadzał zwycięstwo do końca, nie potrafi grać w piłkę do przerwy, a po zmianie stron odrabia tylko wynik. Dlatego też podopieczni Francuza zremisowali cztery ostatnie mecze ligowe i pozwolili uciec Juventusowi na siedem punktów. Oczka zespół Garcii mógł odrobić w ostatnią sobotę, gdy podejmował u siebie Empoli. Juventus bowiem zremisował dzień później swoje spotkanie. Niestety Giallorossi zaledwie zremisowali przed własną publicznością z drużyną walczącą o utrzymanie i zostali wygwizdani przez kibiców. Schemat był standardowy. Rywale prowadzili 1-0 do przerwy, a gracze Romy odrobili zaraz po zmianie stron wynik, poprzestając na tym, identycznie jak w pojedynkach z Palermo czy Lazio. Inaczej wyglądała wtorkowa batalia w Coppa Italia z Fiorentiną. Giallorossi zaliczyli – w końcu – niezłą pierwszą połowę, jednak sił zabrakło tym razem na drugą odsłonę gry. Do przerwy zespół nie stracił gola, ale i sam nie znalazł drogi do bramki rywali. Zresztą było o to ciężko, gdyż jedynym, który zatrudnił bramkarza Fiorentiny, był Nainggolan. Poza tym gracze Romy grali ciekawą piłkę, ale tylko do momentu wejścia z nią w pole karne. Później brakowało ostatniego podania czy celnych strzałów. Po przerwie zdarzyła się katastrofa, jaką oglądaliśmy w poprzednich meczach w pierwszych połowach. Fiorentina strzeliła

dwa gole, a wyraźnie zmęczonych Giallorossich było stać jedynie na strzały z dystansu.

Tym samym zmieniło się przynajmniej coś w kwestii ciągłych remisów, choć niestety, na niekorzyść zespołu. Drużyna Garcii wygrała na dobrą sprawę w nowym roku tylko jedno spotkanie, inauguracyjne, z Udinese. Później zespół zaliczył pięć remisów z rzędu (licząc pucharowe 90 minut z Empoli) i przegrał z Fiorentiną. Seria ligowych remisów spowodowała nie tylko ucieczkę Juventusowi, ale też zbliżenie Napoli. Rywal z południa Włoch odrobił w ostatnich trzech seriach spotkań sześć punktów i traci do Giallorossich tylko cztery oczka. To bardzo mało, zważywszy na fakt, że do końca sezonu zostało 17 kolejek. Wielka, w kontekście liczbowym, nie jest też jeszcze przewaga Juventusowi, choć przy obecnej formie drużyn, jeśli zespół Garcii nie zacznie grać dobrej piłki, strata zamiast zmniejszać, będzie się powiększać. Drużynie potrzebne są wyraźnie wygrane w najbliższych dwóch meczach ligowych, właśnie z Cagliari i Parmą, aby gracze uwierzyli w siebie. Poza problemami fizycznymi zespół wpadł bowiem w dołek moralny.

Cagliari przystąpiło do nowego sezonu z nowym trenerem, Zdenkiem Zemanem. Zadaniem Czecha było utrzymanie zespołu w Serie A (poprzedni sezon Sardyńczycy zakończyli na 15 miejscu), a kibice liczyli przy tym na widowiskową grę, którą cechowały się zawsze drużyny prowadzone przez byłego trenera Romy. Rossoblu zagrali kilka widowiskowych spotkań, jednak zdecydowanie częściej zespół nie był w stanie nic zrobić na boisku, a nad głową Zemana zbierało się coraz więcej czarnych chmur. Bardzo słaby był już początek rozgrywek, gdzie, obok wspomnianej porażki z Romą, zespół zaliczył dwie inne przegrane i zremisował tylko z Sassuolo. Pierwsze zwycięstwo przyszło w piątej serii spotkań. Rossoblu pokonali na San Siro, aż 4-1 Inter i to był właśnie mecz, jakich oczekiwali w tym sezonie kibice. Do powtórki z rozgrywki doszło jeszcze w ósmej serii spotkań, gdy Cagliari pokonało 4-0, na terenie rywali, Empoli. Potem było już tylko źle, a zespołu nie ratowały nawet domowy remis z Milanem czy wyjazdowe 3-3 z Napoli. Cztery takie występy na szesnaście meczów to było zdecydowanie zbyt mało, nawet żeby myśleć o utrzymaniu w Serie A. Po wspomnianej drugiej wygranej w sezonie z Empoli, zespół zaliczył do końca roku osiem ligowych występów bez zwycięstwa, zdobywając zaledwie cztery punkty. Drużyna wylądowała na osiemnastym miejscu w tabeli, tracąc powoli kontakt z uciekającymi rywalami. Efektem takich wyników (w ostatnich czterech meczach za kadencji Zemana zespół legitymował się bilansem bramkowym 1-9) było pożegnanie z Czechem. 23 grudnia był trener Giallorossich stracił pracę w Cagliari, a jego miejsce zajął Gianfranco Zola. W 16 meczach z Zemanem u sterów Cagliari zdobyło tylko 11 punktów. Fatalna była szczególnie statystyka domowych występów. Rossoblu nie wygrali u siebie żadnego meczu za kadencji Czecha, zaliczając 3 remisy i przegrywając 5 razy.

Ten fatalny trend zmienił Zola. Zadebiutował jednak na wyjeździe i pierwszy mecz w wykonaniu jego podopiecznych nie należał do udanych. 6 stycznia, w Palermo, Cagliari poległo aż 0-5 i mogło uznać ten wynik za najniższy wymiar kary. 11 stycznia przyszła wreszcie upragniona wygrana po dziewięciu kolejkach przerwy i pierwsza przed własną publicznością. Rossoblu pokonali, 2-1, jeszcze gorzej spisującą się w tym sezonie Cesenę. Tydzień później zespół przywiózł cenny punkt z Udine, aby w następnym meczu ograć przed własną publicznością Sassuolo. W efekcie zespół był niepokonany przez trzy kolejki, w których zdobył aż siedem punktów. Dobra seria została przerwana w ostatnią niedzielę, w Bergamo. Drużyna Zoli przegrała 1-2, choć po bramce straconej w czwartej minucie doliczonego czasu gry. Tak czy inaczej w ostatnich meczach widać już było rękę nowego trenera. Dzięki siedmiu punktom zdobytym za kadencji byłego trenera Watford, Cagliari wydzwignęło się ze strefy spadkowej, zamieniając się miejscami z fatalni spisującym się obecnie Chievo. Mimo tego to dopiero początek walki o utrzymanie, gdyż do końca pozostało 17 meczów, a Cagliari ma tylko punkt przewagi nad strefą spadkową. Nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby nie fatalne występy zespołu przed własną publicznością. U siebie Cagliari zdobyło tylko 9 punktów w 10 meczach, choć pierwsze dwa zwycięstwa przyszły w ostatnich kolejkach i tu musi być uważna Roma. Jeśli chodzi o bilans bramkowy, zespół stracił praktycznie po tyle samo goli u siebie (19) i na wyjazdach (21). Większa różnica pojawia się przy zdobytych bramkach. Cagliari strzeliło tylko 11 bramek przed własną publicznością, a 17 na terenie rywali, co potwierdza skuteczną grę z kontry za czasów Zemana. Ogółem 28 zdobytych bramek to 10 wynik w lidze i gra ofensywna na poziomie Fiorentiny, Sampdorii czy Genoi. Niewiele to jednak daje, gdy traci się 40 goli i wraz z Ceseną i Parmą ma się zdecydowanie najgorszą defensywę w lidze.

Forma Cagliari:

01.02.2015, 21 kolejka Serie A: Atalanta – CAGLIARI 2-1 (Acerbi)

24.01.2015, 20 kolejka Serie A: CAGLIARI – Sassuolo **2-1** (Rossetтини, Cop)

18.01.2015, 19 kolejka Serie A: Udinese – CAGLIARI 2-2 (Joao Pedro, Avelar)

14.01.2015, 1/8 Coppa Italia: Parma – CAGLIARI 2-1 (Sau)

11.01.2015, 18 kolejka Serie A: CAGLIARI – Cesena **2-1** (Joao Pedro, Donsah)

Forma Romy:

03.02.2015, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Fiorentina 0-2

31.01.2015, 21 kolejka Serie A: ROMA – Empoli 1-1 (Maicon)

25.01.2015, 20 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA 1-1 (Ljajic)

20.01.2015, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Empoli **2-1** (Iturbe, De Rossi)

17.01.2015, 19 kolejka Serie A: Palermo – ROMA 1-1 (Destro)

Sytuacja kadrowa Giallorossich pogarsza się z meczu na mecz. Po De Rossim i Strootmanie, którzy wypadli z kadry w ligowym spotkaniu z Fiorentiną, po Iturbe, który został wyeliminowany na kilka tygodni w meczu z Empoli, w ostatni wtorek z gry wypadł Ibarbo. Kolumbijczyk, który był od dwóch dni graczem Giallorossich, doznał urazu łydki w pucharowym pojedynku z Violą i odpocznie około półtora miesiąca. To fatalna wiadomość dla trenera, który ma duże problemy z doбором piłkarzy w ofensywie. Na Pucharze Narodów Afryki są bowiem nadal Gervinho i Doumbia, z kolei Florenzi nie wystąpi z powodu zawieszenia za żółte kartki. Tym samym Garcia, który przywykł do gry systemem 4-3-3, będzie mógł liczyć tylko na Tottiego i Ljajica, jeśli chodzi o piłkarzy pierwszej kadry. Niewykluczone zatem, że wyżej zostanie przesunięty Pjanic, który zagra za plecami dwójki napastników lub, żeby nie dublować pozycji Tottiego, na prawym ataku, gdzie występował w kilku meczach poprzedniego sezonu. Przez to Garcia nie będzie miał też wyboru w środku pola, gdzie pozostaną do dyspozycji Keita, Nainggolan, Paredes i Ucan. Na występ Turka ciężko jednak liczyć. Po raz kolejny w wyjściowym składzie wybiegnie więc Paredes. Zagra też Keita, dla którego będzie to trzeci mecz z kolei, zaraz po powrocie z Pucharu Narodów Afryki. Do kadry wraca Sanabria, który nie zadebiutował jeszcze w tym sezonie i który może teraz zastąpić Verde, wchodzącego na kilka minut w ostatnich meczach. Paragwajczyk wraca po nieudanym młodzieżowym turnieju w Ameryce Południowej, gdzie nie zdobył ani jednej bramki. Jakby tego było mało, na środku obrony zabraknie Manolasa, który pauzuje za czerwoną kartkę. Parę środkowych utworzą Yanga-Mbiwa i Astori. Na prawej obronie, po długiej przerwie, szansę powinien otrzymać Torosidis. Między słupki, po odpoczynku w pucharowym meczu z Fiorentiną, wraca De Sanctis.

Przypuszczalny skład Cagliari:

Brkic

Gonzalez Rossettini Capuano Avelar

Dessena Crisetig Donsah

Ekdas J.Pedro

Sau

Kontuzjowani: -

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Balzano, Ceppitelli, Cossu, Longo

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Yanga-Mbiwa Astori Holebas

Paredes Keita Nainggolan

Pjanic

Totti Ljajic

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, De Rossi, Strootman, Iturbe, Ibarbo

Zawieszeni: Manolas, Florenzi

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Holebas, Yanga-Mbiwa

Poza kadrą: Gervinho, Doumbia, Curci, Lobont

Przedmeczowe ciekawostki:

- niedzielne zawody poprowadzi **Paolo Tagliavento**. Ogólny bilans meczów prowadzonych przez tego arbitra jest bardzo dobry: 17 wygranych, 4 remisy, 6 porażek. Niestety, gorzej wyglądają już wyjazdowe wojaże. Wszystkie sześć przegranych w meczach sędziowanych przez Tagliavento zaliczyli bowiem Giallorossi na terenie rywali. Ostatnim meczem prowadzonym przez tego arbitra był listopadowy pojedynek z Napoli, przegrany 0-2. Złe wspomnienia ma Cagliari, które wygrało tylko jeden mecz sędziowany przez Tagliavento, przy trzech remisach i trzech porażkach,

- Cagliari ma jak na razie komplet wygranych przed własną publicznością za kadencji Zoli. Co prawda są to dwa mecze i zarazem jedyne zwycięstwa w tym sezonie na własnym terenie,
- Roma zdobywała gole w ostatnich siedmiu wyjazdowych spotkaniach z Cagliari (13 trafień), nie licząc walkoweru sprzed dwóch sezonów. To najlepsza taka seria Giallorossich w historii pojedynków drużyn. Niestety, mimo tak dobrych wyników strzeleckich, zespół wygrał tylko jedno z tych siedmiu spotkań, przed rokiem. Wszystko dlatego, że Cagliari strzeliło w tych meczach aż 18 bramek!
- Giallorossi są z jednej strony niepokonani w lidze od 11 meczów (0-2 z Napoli), z drugiej wygrali tylko 5 z tych spotkań, a 6 zremisowali, z czego 4 w ostatnich kolejkach. Mamy zatem do czynienia zarówno z najlepszą serią meczów bez porażki jak i najgorszą serią spotkań bez wygranej,
- Morgan De Sanctis ma szansę na 400-ny występ w Serie A. Golkeeper Romy debiutował w lidze 6 grudnia 1998 roku, w przegranym 0-1, meczu Juventusu z Lazio. Do tej pory zagrał 194 razy w barwach Udinese, 147 w barwach Napoli, 55 razy w koszulce Romy i 3-krotnie dla Juventusu. Przeciwno Cagliari zagrał 14 razy (9 wygranych, 4 remisy i jedna porażka),
- od 6 grudnia (2-2 z Sassuolo) Roma straciła w lidze 7 goli w pierwszych połowach meczów. Ogółem Giallorossi wpuścili w tym sezonie 12 takich goli, co jest nieporównywalne do tylko 4 bramek w pierwszych 45 minutach, po 21 kolejkach, w poprzednim sezonie,
- przybycie Gianfranco Zoli zmieniło pozytywnie grę Cagliari. Drużyna z nowym trenerem ma średnią 1,40 punktu na mecz, podczas gdy owa statystyka u Zeman zatrzymała się na zaledwie 0,75 punktu na spotkanie,
- Cagliari nie potrafi w tym sezonie zablokować u siebie rywalom drogi do bramki. Rossoblu tracili gole w każdym z dziesięciu meczów. Ostatnie "zero" przed własną publicznością zachowali 27 kwietnia 2014 (1-0 z Parmą).

Oto ostatnie spotkania zespołów:

21.09.2014 ROMA – Cagliari 2-0 (Destro, Florenzi)

06.04.2014 Cagliari – ROMA 1-3 (Pinilla – Destro **x3**)

25.11.2013 ROMA – Cagliari 0-0

01.02.2013 ROMA – Cagliari 2-4 (Totti, Marquinho – Nainggolan, Goicoechea – sam., Sau, Pisano)

23.09.2012 Cagliari – ROMA 0-3 - walkower

Autor: abruzzi